

Wszystko mógłbym Tobie oddać, zanim nas podzieliła forsa
Z bagna chciałem z Tobą się wydostać
Razem pić i się bawić i ścigać furami do zachodu słońca
Teraz wsiadam w scat pack, lewy pas
No bo taki mam lifestyle, mierzy czas
Mi zegarek cały Bust Down, jadę sam
Ale ciągle wracam myślami do czasów kiedy piliśmy z jednej wazy
Po ziole pierwsze fazy, ale to już się nie wydarzy
Przy stole dla Ciebie miejsce, ale to już się nie wydarzy
Ciężko było uwierzyć, że z kłamstwem Ci do twarzy
Byłeś dla mnie bratem, byłeś synem dla mojej mamy
Ostatni raz dziś wyleję szampana za Twoje zdrowie
Ostatni raz, bo już nigdy nam nie będzie po drodze

To co nas łączyło – nigdy nie zapomnę
Nie myślałem, że podziela nas pieniądze
Mimo wszystko – życzę Ci dobrze
Bo kiedyś byłeś blisko, my dawg, yeah, yeah, yeah
My dawg, yeah, jak mogły podzielić nas pieniądze?
Mimo wszystko – życzę Ci dobrze
Bo kiedyś byłeś blisko, my dawg, yeah, yeah, yeah

Byłeś mój twin, dziś nie znaczysz już nic
Nie potrafię już tęsknić, żadnych nowych kumpli
Sam przy pustej butli, jednak lepiej mi bez nich
Diamenty z Antwerpii, a przyjaciele z podstawówki
Dwie gazówki, niech Bóg mi wybaczy
Za dużo przebywam z ludźmi, chyba muszę się zaszyć
Na głowę proszki, dziś nie umiem inaczej
Miałeś być na zawsze, powiedz – ile to znaczy?
Życie nie chce pisać mi historii z happy endem
Amiri jeans, denim tears, zamieniłbym na parę chwil
Z kumplami kiedy nie mieliśmy nic i życie było łatwiejsze
I chociaż nie wróci nigdy więcej

To co nas łączyło – nigdy nie zapomnę
Nie myślałem, że podziela nas pieniądze
Mimo wszystko – życzę Ci dobrze
Bo kiedyś byłeś blisko, my dawg, yeah, yeah, yeah
My dawg, yeah, jak mogły podzielić nas pieniądze?
Mimo wszystko – życzę Ci dobrze
Bo kiedyś byłeś blisko, my dawg, yeah, yeah, yeah
My dawg, yeah, yeah, yeah
My dawg, yeah, yeah, yeah